

Brazylia – republika zbudowana przez pozytywistów, a nie masonów

13 kwietnia 2021

Tytuł artykułu nawiązuje do tekstu „Brazylia, kraj stworzony przez masonerię?”, opublikowanego na portalu Fronda.pl w 2013 r. Zwięzła synteza dziejów Brazylii w drugiej połowie XIX w. pokazuje, że proklamowanie republiki wynikało raczej ze splotu społecznej i gospodarczej sytuacji w kraju z wpływem myśli pozytywistycznej, niż stanowiło kolejny spisek masonów.

Niektórzy twierdzą, że Brazylia została stworzona przez masonerię. Krótka lekcja dziejów Brazylii w drugiej połowie XIX w. pokazuje jednak, że proklamowanie republiki miało zupełnie inne podłoże, niż spisek masonów.

Po proklamowaniu niepodległości Brazylii i koronacji na cesarza w 1822 r., Piotr I nie nacieszył się długo swoim tytułem. Pierwszy cesarz Brazylii abdykował w 1831 r. i – podobnie jak jego ojciec – powrócił do Portugalii, pozostawiając w Brazylii w swojego syna. W imieniu zaledwie pięcioletniego Piotra II władzę przejęła rada regencyjna. Ponad półwieczny okres panowania Piotra II stanowił największy w brazylijskiej historii okres prosperity oraz gospodarczej i społecznej modernizacji kraju.

Brazylia i Piotr II – wspaniałomyślny cesarz

Od czasu przejęcia samodzielnych rządów w 1840 r. Piotr II, który w brazylijskiej historiografii zyskał sobie przydomek o Magnânimo, co na język polski można przełożyć jako „wspaniałomyślny” lub „hojny” (w odniesieniu do działalności

Piotra II na polu mecenatu artystów i naukowców), zdawał się zgadzać się z tezami wąskiej grupy intelektualistów pokroju historyka Jana Kapistrana de Abreu, który szansę dalszego rozwoju Brazylii widział w zniesieniu niewolnictwa i reformie rolnej, co z kolei umożliwiłoby rozkwit klasy średniej i zapewniło rzeszę najemnej siły roboczej, niezbędnej do uprzemysłowienia kraju. Co więcej, wraz z upływem czasu coraz więcej państw w zachodnim kręgu cywilizacyjnym (by posłużyć się nomenklaturą Feliksa Konecznego) decydowało się na prawne zakazanie niewolnictwa. Pod koniec XIX w. Brazylia pozostała już ostatnim krajem na półkuli zachodniej, w której niewolnictwo pozostało prawnie usankcjonowane. Fakt ten podważał autorytet Brazylii na arenie międzynarodowej. Co więcej, Imperium Brytyjskie – pierwsze, które zdecydowało się na pełną rezygnację z niewolnictwa, również na terenie swoich kolonii – naciskało, by Brazylia przyłączyła się w tej kwestii do reszty cywilizowanego świata. W tym miejscu aż prosi się, by przywołać portugalskie przysłowie para o Inglês ver – oznaczające dosłownie „aby Anglik zobaczył” i odnoszące się do robienia danej rzeczy na pokaz, idealnie pasujące do omawianego passusu z historii. Piotr II, prawdziwie oświecony monarcha – po części dla podniesienia swojego statusu na arenie międzynarodowej, po części dla modernizacji brazylijskiego społeczeństwa – w pełni poparł ruch abolicjonistyczny. Jak wkrótce miało się okazać, podpisał tym samym na siebie wyrok. Brazylijscy fazenderzy, tworzący najbogatsze kręgi w brazylijskim społeczeństwie, nie przyjęli bowiem tej decyzji z entuzjazmem.

Brazylia: cykl kawy

Dzieje gospodarcze Brazylii w literaturze przedmiotu opisuje się poprzez schemat kolejnych cykli gospodarczych, z których każdy bierze swoją nazwę od produktu stanowiącego w danym okresie podstawę eksportu. I tak, po wcześniejszych okresach złota i cukru, od lat 30. XIX w. datuje się rozpoczęcie cyklu kawowego. Uprawa kawy w Brazylii prowadzona była na zasadach

gospodarki monokulturowej, opartej – podobnie jak wcześniejsze uprawy trzciny cukrowej – na wielkiej własności ziemskiej i sile roboczej niewolników. W pierwszej połowie XIX w. brazylijskie plantacje cukrowe nie były w stanie sprostać konkurencji na rynkach światowych z tańszym cukrem pozyskiwanym z trzciny na Antylach czy z nowego buraka cukrowego w Europie, w związku z czym zakończył się, znany z poprzedniego wieku, okres korzystnej koniunktury międzynarodowej na brazylijski cukier, a sama Brazylia musiała przestawić swoją gospodarkę na inne tory. Od lat 50. XIX w., kiedy gwałtownie wzrosło spożycie kawy w krajach rozwiniętych, Brazylia mogła powrócić do typu wzrostu gospodarczego skierowanego na zewnątrz. Kawa stanowiła jednak towar, który stwarzał daleko większe możliwości sprzedażowe niż cukier – w latach 1833-1889 r. wartość brazylijskiej zagranicznej wymiany handlowej wzrosła dzięki kawie sześć- lub siedmiokrotnie. To właśnie dzięki sprzedaży kawy Brazylia po raz pierwszy w historii w 1860 r. osiągnęła dodatnie saldo wymiany handlowej.

Po zniszczeniu plantacji kawowca na Cejlonie przez zarazę, dolina Paraíba w stanie Rio de Janeiro stała się największym regionem kawowym na świecie, przeznaczającym 2/3 produkcji na eksport. Dzięki korzystnemu saldu wymiany handlowej, napędzanego sprzedażą kawy, dochód na osobę w drugiej połowie XIX. rósł w Brazylii szybciej niż w Stanach Zjednoczonych. Dość powiedzieć, że w latach 1858-1860 sam tylko wywóz kawy przynosił 50% zysków uzyskiwanych przez Brazylię z eksportu. Na wzrost brazylijskiego PKB w omawianym okresie bez wątpienia wpłynął dwukrotny wzrost cen kawy na przełomie lat 80. i 90., właśnie w okresie zniesienia w Brazylii niewolnictwa. Jednocześnie potrzebowano coraz więcej rąk do pracy na plantacjach, gdyż, w związku z zarysowaną powyżej, powstała w drugiej połowie XIX w. międzynarodową koniunkturą na kawę i jej wykorzystaniem w Brazylii, sukcesywnie powiększano areał uprawy kawowca – w samym stanie Sao Paulo, który wyprzedził dolinę Paraíba na polu produkcji kawowej, zbiory kawy wzrosły z 3,3 mln worków z przełomu lat 1880/1881

do 5,5 mln w sezonie 1890/1891 oraz 16,3 mln w 1901/1902. Na początku XX w. udział Brazylii w światowej produkcji kawy wynosił 77%. O ile w latach 20. XIX w. kawa stanowiła 18% wartości brazylijskiego eksportu, ustępując jeszcze cukrowi i bawełnie, to już w latach 40. wysunęła się na pierwsze miejsce z 40% wartości krajowego eksportu, zaś w 1889 r. kawa stanowiła 66% tej wartości. W tej sytuacji wydaje się zrozumiałe, że zniesienie niewolnictwa wywołało wśród przedsiębiorców obawy o zaspokojenie wciąż wzrastającego zapotrzebowania na siłę roboczą obsługującą kawowe plantacje, główne źródło bogactwa kraju.

Brazylia i Złote Prawo

13 maja 1888 r. parlament brazylijski uchwalił Złote Prawo (port. Lei Áurea), które całkowicie znosiło w państwie niewolnictwo, wyzwalając wszystkich ludzi pozostających jeszcze w niewoli. Chociaż po ogłoszeniu tego przełomowego aktu prawnego tłum zgromadzony przez budynkiem parlamentu zareagował radośnie, abolicjonizm był w istocie w Brazylii elitarnym nurtem intelektualnym. Tym samym w 1888 r., w czasie gdy gospodarka Brazylii wciąż oparta była w przeważającej mierze na wywozie kawy, wyzwolono 750 tys. niewolników, którzy, jako już wolni ludzie, zaczęli natychmiast opuszczać znienawidzone plantacje kawowców. Złote Prawo nie przewidywało z tego tytułu żadnych odszkodowań dla właścicieli niewolników. Choć wkrótce utworzono specjalny bank kredytowy dla właścicieli ziemskich, którego pożyczki miały być przeznaczone dla przystosowania gospodarstw rolnych do nowej sytuacji na rynku pracy, nie mogło to ukrócić obaw o możliwości sprowadzenia i sfinansowania nowej siły roboczej. Warto zwrócić uwagę, że wobec chwilowej nieobecności cesarza w stolicy, Złote Prawo zostało podpisane przez nielubianą w społeczeństwie księżną Izabelę, co tylko dodało jej niepopularności wśród kół niezadowolonych z abolicji. Plotka o rychłym przekazaniu korony w ręce Izabeli przez starego już Piotra II, która pojawiła się w listopadzie 1889 r.,

przyspieszyła podjęcie dojrzewającej od dawna w klubach republikańskich decyzję o obaleniu cesarstwa. Przy tym zaś koła wielkiej własności ziemskiej, które dotąd wspierały cesarstwo, po abolicji wycofały swe poparcie, a środowiska pozytywistyczne, przeważnie zadowolone ze zniesienia niewolnictwa, i tak uważały monarchiczną formę rządów za przeszkodę w rozwoju państwa.

Brazylia i pozytywizm

Innym elementem modernizującego się społeczeństwa Brazylii, na który Piotr II nie mógł już mieć wpływu, było rozszerzanie się nowych idei – chociaż nie bez znaczenia jest popieranie przez cesarza rozwoju szkolnictwa. Warto pamiętać, że za czasów bytności Jana VI w Rio de Janeiro Portugalia wciąż wymagała od brazylijskich synów przybycia do metropolii w celu zdobycia wyższego wykształcenia, a markiz de Pombal odmówił prośbie powołania w Rio de Janeiro osobnej akademii medycznej. Wobec potrzeby kształcenia własnych kadr intelektualnych na miejscu, Piotr II ufundował pierwszą w stolicy szkołę półwyższą (port. Colégio Pedro II) oraz popierał powstałą już wcześniej akademię wojskową. To jednak nie mogło zaspokoić rosnących potrzeb coraz liczniejszego społeczeństwa – warto w tym miejscu zaznaczyć, że w latach 1870-1890 populacja samej tylko stolicy wzrosła z około 235 tys. do ponad pół miliona. W tym samym czasie Portugalia lata świetności miała już dawno za sobą, w związku z czym to peryferyjne europejskie państwo, do którego nowe prądy w kulturze nie zawsze docierały i były rozwijane, przestało stanowić dla Brazylii atrakcyjny wzorzec kulturowy. Była kolonia zdążyła prześcignąć swoją metropolię nie tylko pod względem rozwoju gospodarczego, w związku z czym w roli europejskiego wzoru do naśladowania zastąpiła ją Francja.

Nie bez znaczenia jest tu fakt, że pomiędzy rokiem 1816 a 1840 do Brazylii przybyły trzy kolejne francuskie misje kulturowe. Prześcignięcie pod względem rozwoju kulturowego Portugalii

przez byłą kolonię i zwrócenie oczu tej drugiej w kierunku Francji widać do dzisiaj w brazylijskim wariacie języka portugalskiego. Jako reprezentatywny przykład można przywołać kelnera, który to zawód w europejskiej wersji portugalskiego określany jest jako *empregado de mesa*, podczas gdy Brazylijczycy stosują pochodzące z francuszczyzny określenie *garçon*. W połowie XIX w. sklepy na głównym deptaku Rio de Janeiro – Rua do Ouvidor, zapełniły się głównie towarami z francuskiego importu. Podobnie jak w księgarniach królowały powieści w oryginale Emila Zoli czy Honoriusza Balzaca. Gdy Józef de Alencar, jeden z czołowych twórców romantyzmu w Brazylii (który w Ameryce Południowej zaczął się później, ale trwał dłużej i wywarł większy wpływ na społeczeństwo niż w Europie Zachodniej) chwalał naturalne piękno brazylijskiej przyrody i przedstawiał miejscowych Indian w archetypie szlachetnego dzikusa, czerpał garściami z dorobku bretońskiego pisarza Franciszka-Renata de Chateaubrianda. Nie dziwi zatem, że w drugiej połowie XIX w. Brazylijczycy posyłali swoich synów na naukę do Francji. Tam młodzi przybysze zza Atlantyku mieli okazję zetknąć się z myślą Augusta Comte’a, przenosząc następnie fascynację jego myślą do Brazylii. W ten sposób pod wpływem filozofii pozytywistycznej znalazła się również akademia wojskowa w Rio de Janeiro – co nie jest bez znaczenia w kontekście omawianego procesu, biorąc pod uwagę znaczenie, jakie wkrótce w państwie zyska sobie brazylijska armia.

Brazylia i wojna paragwajska

Przed wojną paragwajską regularna armia Brazylii liczyła sobie zaledwie 17 tys. żołnierzy. Przy tak nikłym stanie – biorąc przy tym pod uwagę długość granic państwowych koniecznych do obrony przed skorymi do zwady sąsiadami oraz liczne bunty wewnątrz rozległego kraju – prowadzenie kampanii wojennej w dłuższym okresie nie było możliwe. To też tłumaczy, dlaczego podczas rozgrywającej się w latach 1825-1828 wojny cisplatyńskiej, stanowiącej jeden z pierwszy aktów długotrwałego sporu Brazylii z Argentyną o wpływy w Urugwaju,

Piotr II rozważał nawet wynajęcie oddziałów zaciężnych. Długotrwała i wyczerpująca wojna trójkupymierza, tocząca się na przestrzeni sześciu lat (1864-1870) całkowicie zmieniła obraz brazylijskiej armii.

I chociaż o wpływie wojny paragwajskiej mówi się najczęściej w kontekście samego Paragwaju – w jej wyniku kraj ten stracił 70% swojej ludności, w tym aż 90% mężczyzn oraz na zawsze utracił pozycję regionalnego mocarstwa – nie należy zapominać o zmianach, jakie zaszły w Brazylii. Jakkolwiek w wyniku separatystycznego pokoju, który Brazylia podpisała z Paragwajem ostatecznie w 1872 r. z pominięciem sojuszniczej Argentyny i Urugwaju, kraj zyskał nowe nabytki terytorialne i podkreślił swoją dominację nad południowymi sąsiadami, ważniejsze były wewnętrzne przemiany w brazylijskim wojsku. Armia po raz pierwszy w historii stała się dobrze zorganizowana i liczna, przekraczając 100 tys. żołnierzy. Co więcej, kolejni oficerowie nie rekrutowali się jak wcześniej z szeregów arystokracji, lecz nowej klasy średniej, coraz bardziej przesiąkniętą myślą społeczną inspirowaną dorobkiem Augusta Comte'a. Kształceni w akademii wojskowej w Rio de Janeiro republikanie wszystkie słabości państwa utożsamiali z monarchią, widząc we wprowadzeniu nowej formy rządów cudowne rozwiązanie wszystkich bolączek Brazylii.

Brazylia i proklamacja republiki

Warto przy tym zwrócić uwagę, że szybki rozwój gospodarczy w 2 poł. XIX w. Brazylia zawdzięczała między innymi otwartej postawie Piotra II, który pozwalał wielkim właścicielom ziemskich bogacić się bez wprowadzania nowych, znienawidzonych podatków, wciąż żywych w pamięci Brazylijczyków od czasów pobytu w Rio de Janeiro Jana VI, gdy nowe quasi-kolonialne daniny publiczne projektowane były przez markiza de Pombal. Wojskowi spiskowcy zaś planowali już – zgodnie z pozytywistyczną koncepcją wszechwładzy prawa – wprowadzenie nowej konstytucji, która, oprócz usankcjonowania

republikańskiej formy rządów, wprowadziłaby w kwestii ustroju gospodarczego redystrybucyjną rolę państwa, mającego poprzez podległe sobie biurokratycznie zorganizowane urzędy zarządzać wpływami do budżetu pochodzącymi z podniesionych podatków. Warto zauważyć, że kwestie światopoglądowe wielkich właścicieli ziemskich oraz pozytywistów pod dwoma omawianymi powyżej względami były sobie przeciwstawne: podczas gdy plantatorzy opowiadali się za leseferyzmem (dążeniem do wolności gospodarowania), sprzeciwiając się abolicji, pozytywiści wręcz przeciwnie – byli zadowoleni z postępów abolicji, jednocześnie krytykując postawę lesseferystyczną. Te dwa potencjalnie antagonistyczne środowiska zjednoczyły się na gruncie wspólnego wroga w postaci dynastii Bragança oraz wspólnego celu, jaki stanowiło obalenie monarchii. Po przekonaniu do tej koncepcji marszałka Deodoro da Fonsecę, cieszącego się dużym autorytetem w całym wojsku, losy Brazylii zostały przesądzone.

Fonseca zarządził wymarsz oddziałów z koszar w Rio de Janeiro 15 listopada 1889 r., które następnie otoczyły pałac cesarski oraz zajęły najważniejsze budynki rządowe. Dla uniknięcia rozlewu krwi, Piotr II zdecydował się abdykować. Tak jak poprzednio Brazylia bezkrwawo proklamowała niepodległość, co stanowiło ewenement w całej Ameryce łacińskiej, tak teraz cesarstwo upadło bez jednego wystrzału. I podobnie jak data Okrzyku znad Ipirangi (port. O grito da Ipiranga) Piotra I – 9 września 1822, do dzisiaj wspominana jest w Brazylii w charakterze dnia niepodległości, tak 15 listopada 1889 r. stał się nie tylko ważną cezurą w historiografii Brazylii ze względu na proklamowanie republiki, ale i ważnym symbolem, umieszczonym na państwowym godle (w przypadku Brazylii po 1889 r. mówienie o godle jest jak najbardziej poprawne, gdyż oficjalny symbol państwa nie składa się z przedmiotów heraldycznych umieszczonych na tarczy). Na nowej fladze, tym samym rezygnując z tradycji związanych z chorągwiami, umieszczono układ gwiazd widziany na nocnym niebie z południowej półki Ziemi 15 listopada 1889 r., przecięty pasem

z pozytywistycznym hasłem: *Ordem e progresso* (port. ład i postęp).

Piotrowi II nakazano zaś opuszczenie kraju w przeciągu doby, który to termin szybko został jeszcze bardziej skrócony z powodu obaw o możliwy kontratak oddziałów wiernych cesarzowi. Rankiem 16 listopada 1889 r. Piotr II udał się na wygnanie do Europy, gdzie poświęcił się studiom nad językami obcymi. Zmarł niedługo potem, 5 grudnia 1891 r., w skromnym paryskim hotelu i został pochowany w Lizbonie. Z perspektywy czasu naród brazylijski docenił jednak niewątpliwe zasługi Piotra II – w 1920 r. parlament odwołał dekret o banicji, w 1922 r. sprowadzano doczesne szczątki cesarza, grzebiąc je następnie w katedrze św. Piotra z Alcantary w Petrópolis. Dziś Piotr II uważany jest za jednego z największych mężów stanu w historii Brazylii.

Republika Miecza

W młodej republice zaś szybko okazało się, że zmiana rządów nie stanowiła prostego leku na całe zło. Ogromnym krajem od południa do północy wstrząsnął szereg społecznych buntów, w związku z czym okres dyktatury wojskowej do 1894 r. w brazylijskiej historiografii nazywa się Republiką Miecza (port. *República da Espada*).

Autorstwo: Krzysztof Ziomek

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

Bibliografia

1. Burns A.B., „A history of Brazil”, New York 1993.
2. Ferris K.C., „The War of the Triple Alliance (1864-1870): A Historical Case Study on the Causes of Regional Conflict. A thesis presented to the Faculty of the U.S. Army Command and

General Staff College in partial fulfillment of the requirements for the degree Master of Military Art and Science General Studies", Fort Leavenworth, Kansas 2009.

3. Furtado C., „Rozwój gospodarczy Brazylii”, Warszawa 1967.

4. Kula M., „Historia Brazylii”, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1987.

5. Malinowski M., „Brazylia: republika. Dzieje Brazylii w latach 1889-2010”, Warszawa 2013.